

Dzisiaj Boża oferta kierowana jest do nas: dobra wola Boga, ofiarowana człowiekowi w Jezusie Chrystusie, jest przyszłością historii ludzkości.

Pozwólm się wpręgnąć w Boże działanie, a pobędziemy się złudzeń, że sami trzymamy stery naszego życia, że wszystko zależy od nas od początku do końca. Poddajmy się działaniu Bożemu w Jezusie Chrystusie ze świadomością, że wszystko od Niego pochodzi i ku Niemu się zwraca, bo u Niego jest wszystko, życie i zbawienie. Amen.

ks. Dariusz Chwastek

Lublin, 17.03.2013 r.

## Nasi parafianie - Tschirschnitzowie

Rodzina Tschirschnitzów od XIX wieku związana była z Mokotowem i Warszawą, a także z luterańską parafią „Wniebowstąpienia Pańskiego” od pierwszej chwili jej powołania.

Do dzisiaj zachowały się w naszym mieście architektoniczne pamiątki po tej rodzinie, takie jak ekskluzywna kamienica Ludwika Tschirschnitza na ul. Koszykowej 59, czy wybudowana w stylu eklektycznym u zbiegu ulic Sandomierskiej 23 i Rakowieckiej 13 pięciokondygnacyjna, narożna kamienica wybudowana dla mistrza piekarskiego Karola Alfreda Tschirschnitza. W 1898 (1895?) roku w oficynie obecnej posesji, Karol A. Tschirschnitz za namową swojej żony Sabiny z Wandlów - pochodzącej również z rodziny piekarzy - wybudował piekarnię „Litewska”, zwaną również przemysłową, której pozostałości przetrwały do dzisiaj. Otoczono ją jednopiętrowym budynkiem mieszkalnym, rozbudowanym ostatecznie w 1906 roku. W tym oto budynku pod adresem Rakowiecka 13, powstał pierwszy szalenie w owych czasach nowoczesny sklep firmowy, który niedługo po II wojnie światowej wraz z piekarnią i kamienicą odebrano rodzinie Tschirschnitzów, czyli dokonano tak zwanego ich tzw. „upaństwowienia”. Firma działała jeszcze dość długo jako placówka tzw. „uspołeczniona”.

Karol Alfred Tschirschnitz (1861-1929) założyciel piekarni „Litewska” i drugiej piekarni przy ul. Lewickiej 18, był Starszym Cechu Piekarzy m.st. Warszawy i prezesem Spółdzielni Mistrzów Piekarzy. Opatentował znany do dzisiaj chleb sandomierski, którego nazwa pochodzi od ulicy Sandomierskiej, na której jak wspominałem, Tschirschnitzowie założyli swoją pierwszą piekarnię.

Wraz ze Stanisławem Białkiem, Stefanem Wiechowiczem, Jakubem Wildem, Henrykiem i Zygmuntem Wedtami, Karol Alfred Tschirschnitz powołał Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich Chrześcijan m.st. Warszawy, związane ze Związkami Rzemieślników Chrześcijan. Od 1937 roku Stowarzyszenie wydawało własne pismo „Mistrz Piekarski”, które ukazywało się do września 1939 roku.

Karol Alfred Tschirschnitz miał dwóch synów: młodszego Henryka (1909-1944) - właściciela pięciu sklepów firmowych m.in. na ulicy Marszałkowskiej, Szustra 34 i Narbutta 27a oraz starszego Alfreda (1904-1982) - kontynuatora sztuki piekarskiej i ojca Alfreda Leona Tschirschnitza, który wziętyby zapewne udział w pięćdziesięcioleciu swojej konfirmacji organizowanym w maju w naszej parafii. Ks. prof. dra hab. Alfreda Leona Tschirschnitza chciałbym wspomnieć w osobnym, dłuższym tekście.

**„Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. J 11:25**



Ks. prof. dr hab. Alfred Leon Tschirschnitz, urodził się 10 marca 1948 r. w Warszawie. Od chłopięcych lat interesowała go historia starożytna i bardzo poważnie myślał o studiowaniu archeologii. Szczęśliwym - jak się wkrótce okazało - dla rozwoju rodzimej teologii i warszawskiej uczelni teologicznej wypadkiem, nie został przyjęty na studia archeologiczne.

Po rocznym uczestniczeniu jako wolny słuchacz w wykładach prof. Michałowskiego na UW, zdecydował się pod wpływem swojego duszpasterza ks. mjr Karola Messerschmidta na podjęcie w 1967 roku studiów na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Z chęcią podjął wyzwanie poznania języków starożytnych, ze szczególną pasją poświęcając się językowi hebrajskiemu. Ostatecznie specjalizował się w biblistyce, a zwłaszcza egzegezie oraz hermeneutyce Starego Testamentu i został uznany za wybitnego znawcę następujących języków starożytnych: hebrajskiego, aramejskiego, greckiego, łacińskiego oraz staroegipskiego.

W czerwcu 1972 roku uzyskał stopień magistra teologii ewangelickiej, a 3 grudnia 1972 roku został ordynowany na duchownego i skierowany do pracy w Ewangelicko-Augsburskiej parafii w Ostródzie. Ks. Alfred Tschirschnitz pragnął jednak nadal pogłębiać swoją wiedzę i w lutym 1973 roku rozpoczął pracę na Katedrze Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego ChAT.

W marcu 1973 zawarł związek małżeński z Beatą z domu Ryba, z którą wychował czwórkę dzieci.

W czasie pracy duszpasterskiej jako wikariusz, a od 1984 roku jako proboszcz, obsługiwał parafię w Ostródzie z następującymi filiałami: Olsztynek, Mańki, Iława, Biskupiec Pomorski, Zalewo, Łęguty, Morąg, Pastęk, Elbląg i Mikołajki Pomorskie. Każdy, kto orientuje się jak wygląda praca duchownego obsługującego tak wiele filiałów wie, jaki to musiał być wysiłek dla pastora, który pracuje równocześnie w odległej Warszawie i znajduje jeszcze czas na życie rodzinne i pogłębianie swojej wiedzy. W styczniu 1988 roku ks. Alfred Tschirschnitz dokonał obrony swojej rozprawy doktorskiej.

Jesienią 1991 roku został wybrany proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie oraz Rańsku i pełnił w nich służbę przez 20 lat, czyli aż do swojej śmierci. W 1992 roku został wybrany na stanowisko zastępcy biskupa diecezjalnego Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i pełnił tę służbę do 1997 roku.

Potrafił sprostać tym zadaniom i równocześnie pokonywał poszczególne stopnie swojej kariery naukowej, został adiunktem, w listopadzie 2008 roku otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego ChAT i ostatecznie został kierownikiem Katedry Starego Testamentu. Pozostawiał olbrzymią swobodę działania podwładnym sobie pracownikom naukowym, chętnie jednak służąc radą lub pomocą, jeżeli pojawiła się taka potrzeba.